Informujemy, iż w celu optymalizacji treści dostępnych w naszym serwisie i dostosowania ich do Państwa indywidualnych potrzeb korzystamy z informacji zapisanych za pomocą plików cookies na urządzeniach końcowych użytkowników. Pliki cookies użytkownik może kontrolować za pomocą ustawień swojej przeglądarki internetowej. Dalsze korzystanie z naszego serwisu internetowego bez zmiany ustawień przeglądarki internetowej oznacza, iż użytkownik akceptuje stosowanie plików cookies.

23 lutego 2000r. Zarząd Województwa Śląskiego poinformował Prokuraturę Rejonową w Siemianowicach Śląskich o poważnych zarzutach niegospodarności wobec dyrekcji Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich

Dyrektor CLO Zbigniew Wypych bez wymaganej ustawą zgody organu założycielskiego rozporządził majątkiem podległego mu zakładu przystępując 29 kwietnia 1999 roku do spółki CLO"MED. Sp. z o.o., tj. za kwotę 31 500, 00 zł " stanowiącą majątek centrum " objął 630 udziałów w tejże spółce. Zgoda na dyspozycję majątkiem wymagana jest przez art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 roku o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. Nr 91, poz. 408 z późn. zm.). Ze względu na ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych Zarząd Województwa Śląskiego zdecydował również o odwołaniu Zbigniewa Wypycha z zajmowanego przez niego stanowiska. Prośba o opinię w tej sprawie w trybie pilnym została skierowana do Rady Społecznej szpitala. Podczas dzisiejszej konferencji prasowej Marszałek Województwa Śląskiego dr Jan Olbrycht poinformował również o podjętych działaniach wyjaśniających. W ich toku dokonano następujących ustaleń:

- W dniu 22 marca 1999 roku Rada Społeczna Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich pozytywnie zaopiniowała propozycję utworzenia z udziałem Centrum Leczenia Oparzeń i jego pracowników spółki prawa handlowego, której celem jest prowadzenie działalności komercyjnej w zakresie usług medycznych oraz działalności handlowej.
- Akt notarialny z dnia 29 kwietnia 1999 roku, którym zawiązano spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z udziałem Centrum Leczenia Oparzeń jest zdaniem Zarządu Województwa Śląskiego nieważny. Centrum obejmując w nowo powstałej spółce 630 udziałów za 31.500 złotych rozporządziło majątkiem spółki nie posiadając na to wymaganej zgody zgodnie z art. 53 ust. 2 ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.
- Ponadto z otrzymanej dokumentacji wynika, że notariuszowi przedstawiono dokumenty niezgodne z prawem m. in. aneks do statutu, który nie został zatwierdzony przez organ założycielski, a na podstawie którego notariusz oceniał podstawę do zawarcia umowy spółki.
- Postanowieniem Sądu Rejonowego w Katowicach w dniu 22 czerwca 1999 roku dokonano wpisu do rejestru handlowego spółki CLO-MED - Biuro Usługowo-Handlowe Centrum Leczenia Oparzeń Spółka z o.o., której przedmiotem działania jest między innymi utworzenie i prowadzenie Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej, działającej pod tym samym adresem co Centrum Leczenia Oparzeń - Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej.
- Umowa dzierżawy zawarta w dniu 1 sierpnia 1999 roku pomiędzy Dyrektorem centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich a "CLO-MED - Biuro Usługowo-Handlowe Centrum Leczenia Oparzeń Spółka z o.o. w Siemianowicach Śląskich jest zdaniem Zarządu Województwa Śląskiego nieważna, ponieważ nie uzyskano na jej zawarcie zgody wymaganej zgodnie z art. 53 ust. 2 ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.

- W dniu 17 lutego br. Dyrektor Wydziału Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach przeprowadził wizytację w Centrum Leczenia Oparzeń, w wyniku której dowiedział się o istnieniu spółki CLO-MED. Otrzymana dokumentacja dotycząca spółki została przedstawiona na posiedzeniu Zarządu Województwa Śląskiego w tym samym dniu, tj. 17 lutego br.
- Z analizy dokumentów wynika, że dokonano naruszenia przepisów ustawy o zakładach opieki zdrowotnej o których jest mowa powyżej.

Jednocześnie mając na względzie dobro pacjentów szpitala Marszałek Olbrycht poinformował o zamiarze podjęcia przez Zarząd Województwa Śląskiego pomyślnej decyzji ws. zakupionego przez CLO urządzenia laserowego. Stanie się to niezwłocznie, jednak nie wcześniej niż po wyjaśnieniu powyższych zarzutów. Jan Olbrycht wyraził również ubolewanie, iż sytuacja ta ma miejsce w szpitalu, którego renoma wykracza daleko poza granice województwa śląskiego.